

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 maja 2016 r.

Powód A. Z. w pozwie wniesionym w dniu 10 października 2014 r. domagał się od strony pozwanej Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego (...) spółki z o.o. z siedzibą w N. zasądzenia kwoty 49.470,20 zł tytułem ryczałtów za noclegi w podróży służbowej za okres od 10.10.2011 r. do 27.05.2013 r. wraz z ustawowymi odsetkami.

Na uzasadnienie żądania powód podał, że był zatrudniony u pozwanego jako kierowca w transporcie międzynarodowym na podstawie umowy o pracę od 1.02.2005 r. do 27.05.2013 r.

Pozwany pracodawca zdaniem powoda nie wypłacił ryczałtu za noclegi zgodnie z obowiązującymi przepisami w szczególności rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju oraz rozporządzenia ze stycznia 2013 r.

Powód wskazał, że dochodzona kwota jest szacunkową, z uwagi na fakt, że powód nie posiada dostępu do dokumentacji pozwalającej mu na obliczenie dokładnej wartości roszczenia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew (k.27-30) wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Pozwany zarzucił, że powodowi wypłacono w związku z podróżami służbowymi w kraju i zagranicą należne ryczałty za noclegi w podróżach krajowych i zagranicznych.

Powód na każdy wyjazd otrzymywał polecenie wyjazdu służbowego, które wypełniał i podpisywał. Po wykonaniu pełnej trasy powód przedkładał pracodawcy wypełniony przez siebie osobiście druk z zaznaczeniem miejscowości, dat i godzin wyjazdów oraz przyjazdów. W oparciu o te dane księgowość strony pozwanej rozliczała przysługujące powodowi diety i ryczałty za noclegi. Po wypłacie powodowi przysługujących mu diet i ryczałtów za noclegi, kwitował on odbiór tych należności własnoręcznym podpisem. Po rozwiązaniu umowy pracownik nie zgłaszał żadnych roszczeń w tym zakresie.

Pozwany przedstawił szczegółowe rozliczenie należności wynikających ze stosunku pracy łączącego go z powodem, wraz ze stosowną dokumentacją, potwierdzającą fakt wypłacenia powodowi diet i ryczałtów za noclegi. Pozwany podniósł, że powód otrzymał całą kwotę należnych mu diet oraz ryczałtów za noclegi, zostały one wypłacone zgodnie z obowiązującymi przepisami, dlatego roszczenie powoda w tym zakresie nie znajduje żadnego uzasadnienia.

W piśmie z dnia 25.11.2014 r. (k. 156-159) powód sprecyzował żądanie pozwu domagając się zasądzenia od pozwanego **kwoty 49303,55 zł tytułem ryczałtów za noclegi za okres od 10.10.2011 r. do 14.04.2013 r.** Powód zarzucił, że nie otrzymał od pracodawcy ryczałtu za noclegi. Powód przyznał, że wypełniał i podpisywał dokumenty delegacji, jednak dokumenty przedstawione przez pozwanego podpisywał in blanco, nie zawierały one kwot należnych powodowi. Dopiero później kwoty te były dopisywane do rozliczenia przez pracownika pozwanego B. F.. Powód tylko w niektórych rozliczeniach „kwitował” odbiór pieniędzy należnych mu z tytułu rozliczeń podróży służbowych. Zgodnie z regulaminem obowiązującym u pozwanego oraz wnioskiem powoda w tym zakresie wszelkie świadczenia z tytułu stosunku pracy miały być przelewane na rachunek bankowy powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód A. Z. zatrudniony był u strony pozwanej Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Usługowo – Handlowego (...) spółki z o.o. z siedzibą w N. w okresie od 1.02.2005 r. do 27.05.2013 r., na podstawie umowy o pracę, jako kierowca w transporcie międzynarodowym. (akta osobowe)

Powodowi przysługiwało prawo do zwrotu uzasadnionych wydatków związanych z podróżą służbową do wysokości określonej stosownymi przepisami. (bezsporne)

U pozwanego obowiązywał Regulamin wynagradzania pracowników z dnia 1 stycznia 2004 r., który w załączniku określał należności przysługujące pracownikom z tytułu podróży służbowych. W szczególności mieli oni prawo do diet oraz ryczałtów za nocleg. Wysokość ryczałtu za nocleg w trakcie podróży służbowej na obszarze kraju i poza granicami kraju przysługiwała według zasad określonych w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Powód zapoznał się z treścią obowiązującego u pracodawcy regulaminu wynagradzania pracowników.

(dowód: regulamin k. 336-342, informacja w aktach osobowych)

Powód na polecenie pracodawcy wykonywał kursy samochodem ciężarowym na różnych trasach międzynarodowych, rozwożąc towary do wskazanych punktów. (bezsporne)

Pracownicy służb księgowych pozwanego pracodawcy sporządzali w oparciu o przedkładane przez kierowców dokumenty, w szczególności tak zwane rozliczenia delegacji służbowych, wyczerpujące rozliczenia delegacji. Rozliczenia te zawierały okres delegacji krajowej i zagranicznej oraz należne kwoty diet i ryczałtów za noclegi. W przypadku delegacji zagranicznej wskazywana była stawka liczona w euro lub innej walucie oraz przelicznik na złote wg kursu NBP. Następnie wskazywana była łączna kwota, jaka powinna być zapłacona z tytułu delegacji, kwota ta wypłacana była gotówką. Powód przedstawił rozliczenia akceptował i kwitował odbiór gotówki składając podpisy. Miał możliwość dokonywania weryfikacji tych wyliczeń.

(Dowód: rozliczenia k.31-122, zeznania świadków: B. F. k. 221, T. P. k. 222, P. M. k. 222)

Powód A. Z. w okresie objętym pozwem wielokrotnie przebywał w delegacjach poza granicami kraju.

Delegacje obejmowały noclegi poza granicami kraju, które powód spędził w kabinie samochodu, pracodawca nie zapewnił mu bezpłatnych noclegów.

Z tytułu w/w delegacji powód otrzymał za okres objęty pozwem w sumie: kwotę 48.880,60 zł tytułem ryczałtów za noclegi oraz kwotę 70.213,11 zł tytułem diet. Kwoty te stanowiły równowartość należności obliczonych w euro i były zgodne z obowiązującymi w tym czasie przepisami w szczególności rozporządzeniami: Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Kwoty te odpowiadały ponadto ilości dni i noclegów spędzonych przez powoda w delegacjach poza granicami kraju.

(Dowód: rozliczenia k.31-122, zeznania świadków: B. F. k. 221, T. P. k. 222)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: B. F., T. P., P. M. oraz w oparciu o zebrane w sprawie dokumenty.

Dokumentami na jakich głównie oparł się Sąd ustalając wysokość należnych powodowi diet i ryczałtów za noclegi były przedłożone przez stronę pozwaną rozliczenia (k. 31-122).

Należy wskazać, iż jedne z podstawowych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności a to ilość dni jakie spędził powód w delegacji i kwota należnych z tego tytułu diet i ryczałtów za noclegi, wynikały z w/w rozliczeń. Okoliczności te nie były w zasadzie sporne między stronami, wynikają one bowiem z zebranej w sprawie dokumentacji oraz ze zgodnych twierdzeń stron. W szczególności na rozprawie w dniu 7 grudnia 2015 r. (k. 327) pełnomocnik powoda

oświadczył, że nie kwestionuje wysokości naliczonych przez stronę pozwaną diet i ryczałtów a dochodzona przez powoda kwota (49.303,55 zł) wynika ze zsumowania kwot tytułem ryczałtów za noclegi, naliczonych przez stronę pozwaną w przedłożonych rozliczeniach.

W piśmie z dnia 14.01.2016 r. (k. 334) strona pozwana oświadczyła, że powodowi wypłacono w sumie kwotę 70.213 zł tytułem diet oraz kwotę 48.880,60 zł tytułem ryczałtów za noclegi.

W piśmie z dnia 9.02.2015 r. (k. 347) powód oświadczył, że nie kwestionuje wyliczeń w tym zakresie przedłożonych przez pozwanego pod względem matematycznym i zgadza się, że ze zsumowania kwot ujętych w rozliczeniach przedłożonych przez stronę pozwaną wynika kwota około 119.093 zł. Jednocześnie powód w piśmie tym przyznał, że pozwany do rozliczeń diet i ryczałtów zagranicznych stosował stawki obowiązujące poza granicami kraju, odrębne dla każdego z krajów, do których powód udawał się w podróż służbową.

Podsumowując stanowisko powoda należy stwierdzić, że domagał się on kwoty ryczałtów za noclegi wynikającej z rozliczeń przedstawionych przez stronę pozwaną (k. 327). Przy czym w ostatnim piśmie potwierdza, że kwota ta jest prawidłowa pod względem rachunkowym a pracodawca w przedstawionych rozliczeniach ryczałtów za noclegi uwzględnił stawki obowiązujące poza granicami kraju, odrębne dla poszczególnych krajów.

Tym samym zdaniem Sądu zbędny był dowód z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność ustalenia wysokości należnych powodowi ryczałtów za noclegi wnioskowany przez powoda. Z samych twierdzeń powoda wynika bezpośrednio, że rozliczenia strony pozwanej w tym zakresie były prawidłowe rachunkowo. Powód przyznał również pośrednio, że pracodawca stosował stawki obowiązujące poza granicami kraju, odrębne dla poszczególnych krajów a zatem prawidłowe, tym bardziej, że właśnie na tych wyliczeniach powód opierał kwotę dochodzoną pozwem. Dowód z opinii biegłego ds. rachunkowości był więc całkowicie zbędny. Powód miał możliwość zapoznania się ze szczegółowymi rozliczeniami przedłożonymi do akt sprawy. Pomimo tego nie zakwestionował ani przyjętych przez pracodawcę stawek ryczałtów za noclegi, ani ilości noclegów jak również wyliczeń rachunkowych. Powód nie wskazał żadnych błędów lub nieścisłości w tych rozliczeniach, nawet wrywkowo. Obowiązku jaki spoczywa w tym zakresie na stronie nie można przerzucać w całości na biegłego. Sprawdzenie ilości noclegów w delegacji oraz wysokości przyjętych stawek pod względem zgodności z rozporządzeniem nie przekraczało możliwości powoda ani tym bardziej jego pełnomocnika. Należy również dodać, że rolą biegłego nie jest ustalanie stanu faktycznego.

Świadek B. F. przedstawiła okoliczności związane z rozliczaniem kierowców z delegacji pod kątem należnych diet i ryczałtów, opisana procedura znajduje potwierdzenie w dokumentacji zebranej w sprawie. Świadek zeznała, że pozwana zatrudnia około 50 kierowców. Dane z dokumentów wypełnianych przez kierowców (druki delegacji) są wprowadzane przez nią do odpowiedniego programu komputerowego, który nalicza ryczałty i diety zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz przelicza według kursu euro w danym dniu. Kierowcy sami wpisują daty i godziny wyjazdów oraz miejsce docelowe. Wykonane przez siebie rozliczenia świadek przekazuje do działu rozliczeń celem wypłaty pracownikowi. Godziny przejazdów weryfikuje spedytor T. P.. Świadek zeznała również, że powód w trakcie zatrudnienia nigdy nie zgłaszał żadnych zarzutów co do prawidłowości rozliczeń wykonanych przez służby księgowe pracodawcy. Z reguły kierowcy mają wypłacane należności raz na miesiąc gdyż w takich odstępach czasu kierowcy pojawiają się w firmie.

Kierowcy podpisywali pokwitowanie odbioru gotówki z założenia przy jej wypłacie. Świadek otrzymywała delegację podpisaną przez kierowcę na pierwszej stronie. Świadek nie wiedziała czym są dokumenty okazane przez pełnomocnika powoda (tzw. zestawienia kilometrówek).

Z kolei **T. P.** zeznał, że kierowca składa dokumenty u P. M., następnie otrzymuje je świadek i weryfikuje prawidłowość wypełnienia rozliczenia przez kierowcę pod względem dat, godzin i miejscowości. Po sprawdzeniu dokumenty przekazuje B. F.. Dokumenty te są podpisane przez kierowcę na pierwszej i drugiej stronie ale świadek nie pamiętał czy także pod pozycją kwitującą. Świadek zeznał, że pracodawca rozstał się z J. B. w atmosferze sporu podobnie było z

K. P.. Świadek nic nie wiedział na temat wypłaty kierowcom tak zwanych kilometrówek. Nie sporządzał i nie widział rozliczeń kilometrówek przedłożonych przez powoda.

Świadek P. M. zeznał, że kierowcy nie mają wypłacanych należności w oparciu o kilometrówki. Nie widział wcześniej druków przedłożonych przez powoda do akt sprawy. Kierowca na delegacji wypełnia przebytą trasę, gdy dokument trafia do świadka pole pod pokwitowaniem nie jest jeszcze podpisane przez kierowcę. Delegacje są wypłacane w gotówce kierowcom na koniec miesiąca. Zwykle kierowca odbiera jednocześnie gotówkę za kilka delegacji lub odbiera pieniądze osoba upoważniona. Za powoda pieniądze często odbierała żona.

Zeznania w/w świadków były w całości wiarygodne gdyż były ze sobą zgodne i znajdowały potwierdzenie w złożonych do akt sprawy dokumentach.

Strony różniły się jedynie i przede wszystkim co do tego czy powód otrzymał należne mu ryczałty za noclegi.

Świadkowie M. S., M. L., P. F. oraz E. Z. potwierdzili, że powód otrzymywał w kopertach gotówkę.

E. Z. (k. 248) zeznała ponadto, że powód miał przelewane na konto wynagrodzenia zasadnicze a w gotówce (koperty) otrzymywał stawkę za kilometry wraz z jej rozliczeniem, zawsze sprawdzała czy gotówka zgadza się z dołączonym rozliczeniem.

Jako wiarygodne ocenił Sąd zeznania w/w świadków nie znajdując podstaw do podważenia ich prawdziwości. Nie można wykluczyć, iż powodowi do koperty z gotówką załączano uproszczone, orientacyjne wyliczenie wypłacanej kwoty w oparciu o przejechane kilometry. Powód (lub jego żona) niewątpliwie nierzadko odbierał należności w innych terminach niż podpisywał delegacje (potwierdził to świadek M.). Skoro pieniądze odbierała żona powoda to na pewno w innej dacie niż podpisanie pokwitowania przez powoda, gdyż w przeciwnym razie powód sam odebrałby gotówkę. Uprozczone rozliczenie mogło więc służyć do wstępnego, orientacyjnego rozliczenia powoda. Praktykowanie dołączania takich orientacyjnych rozliczeń potwierdzili także świadkowie: **R. K.** (k. 248), **L. P.** (k. 249), **A. W.** (k. 299).

Z kolei świadek **L. W.** (k. 249) zeznał, że rozliczeń związanych z przejechanymi kilometrami nigdy nie widział i nie otrzymywał. Należności z tytułu delegacji otrzymuje co miesiąc zgodnie z przedstawianymi mu rozliczeniami na poleceniach wyjazdów służbowych również w kopercie. Świadek nigdy nie przeliczał sobie jaka stawka wychodzi mu za przejechany kilometr, natomiast porównywał otrzymaną gotówkę z kwotą wynikającą z podpisanego rozliczenia. Podpisy składał w obecności P. M.. Czasem pieniądze odbiera za niego brat.

Podobnej treści zeznania złożyli **A. D.** (k.299) i **R. B.** (k. 327). Świadek A. D. zeznał, że są mu wypłacane należne ryczałty za noclegi zgodnie ze sporządzanymi przez pracodawcę rozliczeniami. Świadek zeznał, że podpisuje pokwitowanie na rozliczeniu po odebraniu gotówki. Czasem pieniądze są odbierane w innych terminach po powrocie z trasy. Rozliczeń takich jak przedstawiane przez powoda nie widział.

Zeznania świadka R. B. były zgodne z zeznaniami L. W. i A. D.. Świadek również nie widział wydruków takich jak dołączone przez powoda.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadków L. W., A. D. i R. B.. Zeznania tych świadków są logiczne, zgodne ze sobą i z załączonymi do akt sprawy dokumentami. Świadkowie są wieloletnimi kierowcami i z całą pewnością orientują się w zasadach wypłaty należności z tytułu delegacji (ryczałtów i diet). Ponadto podpisują rozliczenia sporządzone w tym zakresie przez pracodawcę. Gdyby wypłacana im gotówka nie zgadzała się z podpisywanymi rozliczeniami to mieli możliwość zrezygnować z pracy u pozwanego lub wnieść sprawę do Sądu. Skoro w/w świadkowie nadal pracują u pozwanego to oznacza to, iż wszystkie należności są im faktycznie prawidłowo wypłacane.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków: R. K., Ł. P., A. W. i J. B. na okoliczność, że pracodawca wypłacał kierowcom wynagrodzenie za kilometrówki a nie wypłacał ryczałtów za noclegi. W tym zakresie Sąd odmówił wiarygodności w/w świadkom z tych samych przyczyn co powodowi o czym napisano w dalszej części uzasadnienia. Należy tylko dodać, że świadek B. nie jest osobą wiarygodną jak sam zeznał jeździł używając trzech kart, za co został ukarany mandatami.

Powód A. Z. (k.327) zeznał, że: podpisywał rozliczenia in blanco, czasem jednak zdarzało się, że podpisywał rozliczenia widząc jakie stawki mu przysługują. Był zdenerwowany „dostawał drgawek” widząc, że stawki różnią się od należności, które rzeczywiście otrzymywał. Pomimo tego powód podpisywał rozliczenia obawiając się utraty pracy.

Zeznania powoda na okoliczność, że otrzymywał bliżej nieokreślone kwoty z tytułu tzw. „kilometrówek” a nie otrzymywał należności z tytułu delegacji są całkowicie niewiarygodne. Podkreślenia wymaga, że powód twierdził, że „kilometrówki” nie są zaliczane na poczet należności z tytułu delegacji. Zeznania te są przede wszystkim nielogiczne. Pracodawca powoda wdrożył komputerowy system naliczania diet i ryczałtów zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Pracownicy pozwanego szczegółowo rozliczali w tym zakresie powoda co wynika z przedłożonych dokumentów i zeznań świadków. Jest całkowicie nielogicznym aby w tej sytuacji pracodawca wypłacał powodowi jakieś „kilometrówki” skoro sporządzał i posiadał dokładne wyliczenie diet i ryczałtów. Co więcej jaki sens miałoby wypłacanie powodowi dodatkowych świadczeń nie wynikających ani z umowy o pracę ani z przepisów a wręcz zabronionych przez ustawę, skoro pracodawca powinien wypłacać powodowi diety i ryczałty. Jest zdaniem Sądu logicznym, że pracodawca wypłacał powodowi świadczenia wynikające z przepisów (ryczałty, diety), które miał obliczone, udokumentowane i do których był zobowiązany a nie „kilometrówki”, których wypłata była sprzeczna z przepisami. **Co więcej powód potwierdził, że z rozliczeniami tymi się co najmniej raz na jakiś czas zapoznawał i kwitował własnymi podpisami otrzymane na podstawie tych rozliczeń kwoty.** Na marginesie należy dodać, że zdaniem Sądu powód mógł zapoznać się z treścią wszystkich rozliczeń, nawet jeśli niektóre z nich podpisywał faktycznie in blanco. Rozliczenia te nie stanowiły bowiem żadnej tajemnicy, skoro powód co najmniej niektóre z nich czytał raz na jakiś czas.

Zdaniem Sądu to raczej powód dla własnych potrzeb przeliczał sobie jaką kwotę otrzyma na podstawie przejechanych kilometrów. Wskazują na to poniżej omówione zeznania powoda. Na pytanie pełnomocnika (00:15:11) jaka była ustalona z pracodawcą stawka za kilometr powód zawahał się i **odpowiadał wymijająco**, że stawka była ruchoma, zależała od spalania samochodu, jak kierowca jeździł, czy nie było problemów, pracodawca warunkował to różnymi rzeczami, że to nie była kwota określona stała. W końcu pełnomocnik odpowiedział za powoda, że to była kwota „od do”. Ostatecznie powód stwierdził, że ostatnio było to 42 grosze za kilometr ale różnie było to uwarunkowane.

Ta całkowicie wymijająca i pozbawiona jakiegokolwiek stanowczości odpowiedź powoda na zasadnicze dla jego twierdzeń pytanie, dotyczące ustalonej z pracodawcą stawki za kilometr, przekonała Sąd, że powód jest w tym zakresie bez wątpienia niewiarygodny. Powód nie potrafił bowiem odpowiedzieć jednoznacznie jaką miał ustaloną stawkę za kilometr w okresie objętym pozwem. Nawet wymieniona kwota 42 grosze nie była podana stanowczo. Co więcej stawki tzw. „kilometrówki” nie wynikają również z rozliczeń przedkładanych przez pozwanego. Nie ma tam żadnych zapisów o stawce za kilometr.

Przed wszystkim powód dobrowolnie i świadomie własnoręcznie podpisał kwitował odbiór należności z tytułu diet i ryczałtów oraz potwierdził prawdziwość danych zawartych w rozliczeniu. Powód zeznał również, że sam wpisywał godziny i daty wyjazdów i przyjazdów oraz miejsca docelowe. Zeznania powoda na okoliczność, że podpisywał wszystko obawiając się utraty pracy nie zasługują na wiarę. Od co najmniej kilku lat to pracodawcy w transporcie międzynarodowym muszą starać się o pozyskanie kierowców a kierowcy nie mają żadnych problemów ze znalezieniem pracy w swoim zawodzie. Duży staż pracy powoda w transporcie, także u pozwanego, wskazuje na to, że powód niewątpliwie był pracownikiem bardzo doświadczonego także w zakresie rozliczeń z pracodawcami. Zdaniem Sądu nie jest możliwym aby tak doświadczony pracownik pozwał się wykorzystywać pracodawcy i bez sprzeciwu zgadzał się na zaniżone należności, pomimo, że podpisując rozliczenie „dostawał drgawek”. W trakcie trwania stosunku pracy powód nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń co do wysokości otrzymywanych należności.

Wobec powyższego faktu kwitowania przez powoda należności z tytułu diet i ryczałtów za noclegi nie można inaczej wyjaśnić jak tylko tym, że należności te otrzymał.

Sąd uznał zeznania powoda za częściowo wiarygodne, tj. w zakresie, gdzie dotyczą one okoliczności niespornych między stronami, bądź wynikających z nie kwestionowanych dokumentów, nie ma więc w tym zakresie potrzeby ich szerszego omawiania. Nie ma bowiem sporu co do tego, iż powód był zatrudniony na stanowisku kierowcy, że wykonywał kursy zlecane przez pozwanego, że w czasie delegacji spał w kabinie samochodu oraz że miał wypłacane pieniądze w kopertach oprócz przelewanej na konto płacy zasadniczej.

Kwestią sporną było to, czy powód otrzymał należności z tytułu ryczałtów za noclegi, których odbiór został przez niego pokwitowany.

Powód otrzymywał do akceptacji szczegółowe rozliczenia diet oraz ryczałtów z tytułu delegacji zagranicznych, były one przez niego podpisywane. W rozliczeniach tych wskazane są pozycje i tytuły płatności. Co najmniej z niektórymi z tych rozliczeń powód zapoznawał się szczegółowo przed podpisaniem, co sam zeznał. Podpisy na tych rozliczeniach stanowią pokwitowanie otrzymania wymienionych tam kwot. Jest rzeczą naturalną przy specyfice pracy kierowcy w transporcie międzynarodowym, że niekiedy należności z tytułu delegacji były wypłacane powodowi w terminie innym niż podpisanie rozliczenia. Potwierdzają to w zasadzie wszyscy świadkowie kierowcy, iż taka była praktyka. Wiele z tych należności odbierała niewątpliwie żona powoda. Tym niemniej powód zawsze miał możliwość porównania otrzymywanych kwot z kwotami, które kwitował na rozliczeniach. Pomimo tego nigdy nie zgłaszał pretensji co do zanizania wypłacanych mu ryczałtów za noclegi. Tylko na jednym pokwitowaniu (k.101) brak jest podpisu powoda. Zdaniem Sądu podpisu tego powód nie złożył jedynie przez przeoczenie, skoro powód sam zeznał, że podpisywał bez zastrzeżeń wszystkie rozliczenia delegacji bo taki był jego obowiązek. Powód wbrew swoim twierdzeniom nie musiał kwitować odbioru pieniędzy także na szczegółowym rozliczeniu stanowiącym wydruk z komputera. Dla potwierdzenia odbioru pieniędzy wystarczający jest jeden podpis. Jednak podpisy na niektórych wydrukach np. z k. 99, potwierdzają, że powód z tymi rozliczeniami się zapoznawał co najmniej czasami a więc wiedział, że kwituje ryczałty za noclegi i diety i, że kwitowane kwoty wynikają z delegacji a nie z kilometrówek.

Sąd ocenił, że zeznania świadka Ł. Z. nie mają żadnego znaczenia w sprawie bądź są niewiarygodne. Świadek pracował w pozwanej firmie do 2009 r. czyli we wcześniejszym okresie niż objęty pozwem i nie jako kierowca ale jako sprzedawca. Świadek twierdził, że kierowcy chyba do tej pory są rozliczani za kilometry. Zeznania świadka oparte są więc wyłącznie na przypuszczeniach.

Sąd zważył co następuje:

Roszczenie powoda dotyczyło zapłaty należności z tytułu ryczałtów za noclegi w kabinie pojazdu w czasie wykonywania przewozów międzynarodowych w ramach delegacji.

Nie ma sporu co do tego, iż powodowi jako kierowcy realizującemu kursy w delegacji przysługuje zwrot kosztów tej delegacji. Zgodnie bowiem z art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców kierowcy w podróży służbowej, przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalone na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵ § 3-5 kp.

Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 77⁵ § 1 kp pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową. Szczegółowe kwestie uregulowane są w stosownych aktach wykonawczych.

Jeśli chodzi o ocenę roszczenia powoda dotyczącego ryczałtów za noclegi w kabinie samochodu, którym odbywał on podróże służbowe to należy odwołać się uchwały 7 sędziów SN z 12.06.2014 r. (II PZP 1/14), która przesądziła wątpliwości dotyczące kwestii ryczałtów za noclegi.

Z uchwały tej wynikają następujące wnioski: 1) kierowcom odbywającym kursy na trasach międzynarodowych przysługuje uprawnienie do domagania się ryczałtu za noclegi, jeśli pracodawca nie zapewnił bezpłatnego noclegu; 2) wysokość ryczałtu należnego za nocleg nie może być niższa niż właściwe stawki wynikające z w/w Rozporządzenia z dnia 29 stycznia 2013 r.; 3) nocleg w kabinie samochodu nie stanowi zapewnienia kierowcy bezpłatnego noclegu.

Najmniej problematyczna jest kwestia dotyczą obowiązkowi wypłaty ryczałtu w przypadku odbywania podróży służbowej. Nie ma generalnie sporu zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, że kierowcy transportu międzynarodowego przysługuje prawo do ryczałtu za nocleg, jeśli pracodawca nie zapewnił bezpłatnego noclegu.

Również nie może obecnie budzić wątpliwość co do tego, że wysokość ryczałtu za nocleg nie może być ustalona, tak jak w przypadku diet, na poziomie co najmniej takim, jak w przypadku delegacji krajowych. Ryczałt należy się w wysokości wynoszącej 25% limitu określonego w Rozporządzeniu z 19.12.2002 r. dotyczącego delegacji zagranicznych.

W ocenie Sądu nie ma również podstaw do podważania tezy, że zapewnienie noclegu w kabinie pojazdu ciężarowego nie stanowi zapewnienia bezpłatnego noclegu, bez względu na to, jak dobrze i komfortowo wyposażona jest kabina.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 167) stanowi, że:

§ 16. 1. Za nocleg podczas podróży zagranicznej pracownikowi przysługuje zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem, w granicach limitu określonego w poszczególnych państwach w załączniku do rozporządzenia.

2. W razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu, o którym mowa w ust. 1.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu powód mógł domagać się od pracodawcy zapłaty diet i ryczałtów za noclegi. Jednak jak ustalił Sąd cała kwota należna z tego tytułu, została powodowi wypłacona.

Powód w pozwie domagał się uśrednionej kwoty z tytułu ryczałtów za noclegi w delegacjach. Co ciekawe w pozwie powód w ogóle nie podnosił wprost, że należności tych nie otrzymał od pozwanego. Tym bardziej powód nie odnosił się do podpisywania przez siebie rozliczeń delegacji i odbioru kwot z tego tytułu.

Gdy pracodawca w odpowiedzi na pozew przedstawił prawidłowe rozliczenia i pokwitowania podpisane przez powoda, powód dopiero w kolejnym piśmie procesowym zarzucił, że dokumenty przedstawione przez pozwanego podpisywał in blanco, obawiając się utraty pracy, pod przymusem, przez co „kwitował” odbiór pieniędzy należnych mu z tytułu rozliczeń podróży służbowych. W gotówce powód rzekomo otrzymywał jedynie wynagrodzenie za tak zwane „kilometrówki”.

Te twierdzenia powoda, są zdaniem Sądu wymyślone jedynie na potrzeby procesu.

Powód na rozprawie w dniu 7.12.2015 r. (k. 327) domagał się zapłaty kwot wynikających ze zsumowania ryczałtów za noclegi naliczone przez stronę pozwaną.

Wykazane w odpowiedzi na pozew i załączonych przez pozwanego dokumentach kwoty, należności przysługujących powodowi z tytułu ryczałtu za noclegi i delegacji, odnoszą się szczegółowo do kwot określonych w załączniku do w/w rozporządzenia. Ponadto powód kwot tych nie kwestionował skutecznie pod względem rachunkowym ani merytorycznym.

Pracodawca wykazał więc zapłatę w całości, należności powoda przysługujących mu z tytułu ryczałtów za noclegi, przedstawiając stosowne rozliczenia, na których powód własnoręcznie pokwitował odbiór gotówki.

Wobec powyższych ustaleń roszczenie dotyczące zapłaty ryczałtów za noclegi, jako w całości uregulowane przez pracodawcę podlegało oddaleniu.

Sąd obciążył powoda kosztami procesu jako stronę przegrywającą na zasadzie art. 98 k.p.c. Na koszty te składają się koszty poniesione przez stronę pozwaną na zastępstwo prawne zgodnie z najniższą stawką przewidzianą w § 9 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Z: 1. odpis doręczyć pełnomocnikowi powoda,

2. kalendarz 14 dni.